

Sygn. akt: II AKa 415/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mariusz Żak
Sędziowie	SSA Mirosław Ziąja (spr.) SSO del. Iwona Hyla
Protokolant	Magdalena Baryła

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Małgorzaty Bednarek**

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2012 roku sprawy

P. A. s. G. i M.

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 4 kwietnia 2012 roku, sygn. akt. V K 136/10

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania

Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Sygn. II AKa 415/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpoznając powtórnie przedmiotową sprawę, uznał oskarżonego P. A. za winnego popełnienia zbrodni określonej w przepisie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. polegającej na tym, że w dniu 6 kwietnia 2008 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innym nieustalonym mężczyzną, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec P. I. i A. S. oraz posługując się nożem poprzez skierowanie jego ostrza w kierunku pokrzywdzonego A. S., zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 120 zł stanowiący własność P. I. oraz telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 400 zł stanowiący własność A. S., na szkodę P. I. i A. S., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Katowicach z dnia 13 sierpnia 2004 r. sygn. akt III K 313/03 za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 04.11.2002 r. do dnia 02.02.2004 r., od dnia 21.07.2005 r. do dnia 01.09.2005 r. oraz

od dnia 04.04.2007 r. do dnia 01.06.2007 r. i za to na mocy art. 280 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Jednocześnie Sąd ten zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, przez:

- 1)
 - 1) naruszenie w toku postępowania przygotowawczego art. 173 § 1 k.p.k. oraz § 6 ust. 1 i § 5 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (zwanego dalej Rozporządzeniem MS) przez przeprowadzenie czynności okazania w sposób sugerujący osobę sprawcy;
 - 2) naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na oparciu orzeczenia na okolicznościach nieudowodnionych oraz dokonaniu ustaleń sprzecznych ze sobą, tj.:
 - a) przyjęciu, że świadek P. I. „widział, że oskarżony trzyma w prawej dłoni nóż rozkładany”, podczas gdy z zeznań złożonych przez świadka na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2001 r. wynika, że I. informację tę powziął od S.,
 - b) uznaniu za wiarygodne twierdzeń świadka S., iż jest w pełni przekonany, iż wskazana przez niego osoba dokonała rozboju, przy jednoczesnym twierdzeniu, iż mężczyzną, który okradł I. (a zatem stojącego obok sprawcy rozpoznanego przez S.) z pewnością by nie rozpoznał, bo w tunelu było bardzo słabe oświetlenie,
 - c) uznaniu za wiarygodne zeznań świadka K. K. w pominięciem zeznań P. I., z których jednoznacznie wynika, że K. K. podczas czynności okazania zasugerował I. osobę sprawcy;
 - 3) uznanie przepisów postępowania, tj. art. 424 k.p.k. polegające na przyjęciu, iż „najbardziej wiarygodne są zeznania świadka I. złożone w trakcie samych okazań” bez wskazania dlaczego Sąd nie uznał zeznań składanych przez świadka w późniejszych etapach postępowania;
 - 4) niezastosowanie zasady in dubio pro reo, tj. art. 5 § 2 k.p.k. polegające na nierozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego wszelkich niedających się usunąć wątpliwości co do ustalenia osoby sprawcy;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, iż sprawca rozboju na osobach pokrzywdzonych miał około 170 cm wzrostu, podczas gdy zeznania świadków I. i S. są w tej kwestii rozbieżne.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku sądu I instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania, a nadto zasądzenie kosztów obrony z urzędu za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej argumenty zasługiwały na aprobatę, bądź też zabrakło w niej wyartykułowania okoliczności, na które zwrócił uwagę sąd odwoławczy, a które to w konsekwencji skutkowały powtórnie koniecznością orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

W pierwszej kolejności zwrócić uwagę należy na to, że nie budzą kontrowersji stron ustalenia faktyczne sądu a quo dotyczące strony przedmiotowej inkryminowanego czynu związane z samym przebiegiem zdarzenia będącego przedmiotem osądu, poparte trafną i niewykraczającą poza zasadę określoną w przepisie art. 7 k.p.k. oceną dowodów (zeznań pokrzywdzonych), jak i przyjęta w oparciu o takie ustalenia kwalifikacja prawna.

Powyższe sprawia, że problematyka ta, przy aprobacie sądu ad quem, pozostawała poza sferą szczegółowych rozważań w postępowaniu odwoławczym.

Mając natomiast w polu widzenia granice wniesionej apelacji, jedyną kwestią kontestowaną przez obronę była problematyka sprawstwa, a w szczególności, czy jednym ze współsprawców rozboju kwalifikowanego popełnionego w krytycznym miejscu i czasie był oskarżony oraz czy do wyprowadzenia kardynalnych wniosków w tej kwestii wystarczył stan dowodów niniejszej sprawy, trafnie oceniony przez Sąd Okręgowy.

W tej zatem mierze za zupełnie drugorzędny uznać trzeba zarzut apelacji oparty na założeniu naruszenia w toku procedowania przez sąd I instancji zasady wyrażonej w przepisie art. 7 k.p.k. związany z tym, czy świadek P. I. widział, że jeden ze sprawców trzyma w dłoni rozkładany nóż, czy też informację tą powziął od drugiego z pokrzywdzonych A. S., skoro, jak wskazano to wyżej, w istocie rzeczy obrońca nie kwestionował przebiegu samego zajścia i okoliczności z nim związanych.

Podzielić natomiast należało główny nurt zapatrywania wyrażonego w apelacji, iż staranność oraz sposób przeprowadzenia czynności okazania, a więc jedynego dowodu w sprawie mogącego wskazywać na sprawstwo oskarżonego może budzić szereg zastrzeżeń, czego jak się wydaje nie miał w polu widzenia sąd meriti, bądź też nie zwrócił na to należytej uwagi, skupiając się zasadniczo bezkrytycznie na zeznaniach świadka K. K. oraz depozycjach pokrzywdzonych wynikających z czynności procesowych przeprowadzonych w toku śledztwa.

Taka ocena całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego razi swą arbitralnością, tym bardziej, że nie wskazuje, czy uznaje za wiarygodne zeznania P. I. w tej części, w której opisywał w toku rozprawy głównej okoliczności związane z przeprowadzeniem przez funkcjonariuszy Policji czynności okazania, w tym głównie okazania wizerunku oskarżonego, wskazujące na niewątpliwe posłużenie się sugestią, jak również nie poddaje analizie zeznań świadka K. K. przez pryzmat okoliczności wskazujących na ewidentne naruszenie reguł przeprowadzonych czynności okazania, przy jednoczesnym uznaniu tego dowodu za w pełni wiarygodny i stanowiący – oprócz zeznań A. S. – fundament skazania.

Nadto brak szczegółowego odniesienia się do zeznań pokrzywdzonego A. S., wobec uznania, że jego identyfikacja oskarżonego jako jednego ze sprawców przedmiotowego rozboju nie budzi zastrzeżeń, głównie wobec początkowych jego zeznań pozwalających przyjąć, że nie zapamiętał on twarzy napastnika, który podszedł do niego w chwili czynu (k. 14 verte), nie może zyskać aprobaty sądu odwoławczego.

Aby przejść do szczegółowych rozważań opartych o materiał zawarty w aktach sprawy, pożądanym wydaje się zaprezentowanie kilku ogólnych tez dotyczących czynności okazania z punktu widzenia prawidłowego jej przeprowadzenia, wynikających z utrwalonych i publikowanych poglądów doktryny oraz judykatury, co jak przekonuje lektura pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie znalazło się w polu widzenia Sądu Okręgowego.

Nie może budzić wątpliwości, że błędne rozpoznanie przez świadków jest główną przyczyną pomyłek sądowych, a zatem nie wolno bezkrytycznie traktować wyników okazania, a zawsze trzeba je postrzegać w kontekście całego materiału dowodowego z uwzględnieniem istniejących w nim luk, skoro z czynnością tą wiąże się szereg zagrożeń dla praworządności postępowania karnego, co powoduje, że w sprawach poważniejszych, bądź gdy okazanie jest jedynym dowodem generującym przyjęcie sprawstwa to prokurator, a nie policjant winien osobiście czuwać nad jego organizacją i przebiegiem.

Do okazania powinno dojść wówczas, gdy depozycje uzyskane od osoby rozpoznającej zawierają dokładny opis spostrzeżonego obiektu i z jej relacji jednoznacznie, a nie jedynie hipotetycznie wynika, że będzie ona w stanie go rozpoznać.

W tej mierze uzyskanie szczegółowego rysopisu jest swoistym testem celowości i dopuszczalności okazania danej osoby.

Przez rozpoznanie okazanej osoby osiąga się najczęściej efekt psychologiczny ważny w toku dalszego przesłuchania tej osoby, czego rezultatem jest tu często przyznawanie się do popełnionego przestępstwa.

Okazanie z istoty swej jest czynnością niepowtarzalną, przy czym powtórzenie tej czynności jest dopuszczalne jedynie wyjątkowo.

Okazanie nadto powinno przebiegać „w odpowiednio odtworzonych warunkach”, a zatem polegać na przywróceniu – na miarę możliwości – podejrzanemu wyglądu z okresu, kiedy był widziany przez danego świadka.

Rozpoznanie osoby w toku czynności okazania może nastąpić w oparciu o różne zmysły, w tym słuch (identyfikacja akustyczna).

Okazywanie wizerunku w postaci grupy fotografii lub też albumu ze zdjęciami przestępców jest jedną z metod ustalenia tożsamości sprawcy, stosowaną wtedy gdy nie ma możliwości okazania bezpośredniego osoby i zmierza do oznaczenia kręgu osób, które należy okazać bezpośrednio, a pozostałe eliminować, przy czym niedopuszczalne jest takie okazanie „na próbę”, bowiem otwiera możliwość szerokiego pola do sugestii.

Organ procesowy dokonujący okazania winien zadbać o zachowanie warunków rozpoznawania obiektywnego, a co za tym idzie przy okazaniu wizerunku na nim ciąży obowiązek uprzedzenia świadka, że wśród okazywanych mu zdjęć może nie być fotografii poszukiwanej osoby. Takie posunięcie z jednej strony może przyczynić się do wykluczenia ewentualnych błędnych rozpoznań, a z drugiej do eliminowania chęci wskazania sprawcy „na siłę”, za wszelką cenę, szczególnie przez osoby młode o małym bagażu doświadczenia życiowego i nieobeznane z procedurą karną, w sytuacji gdy nie są one pewne swej decyzji.

Prawidłowo przeprowadzona rekognicja winna znaleźć odzwierciedlenie w starannie wykonanym protokole z tej czynności i oprócz wskazania kwestii oczywistych zawierać adnotacje o konkretnych cechach osoby, które rzutowały na jej zidentyfikowanie jako sprawcy przestępstwa, przez osobę dokonującą rozpoznania.

Rozpoznanie pośrednie, w tym wizerunku w sytuacji możliwości okazania bezpośredniego osoby, poprzedzające późniejsze przeprowadzenie tej czynności uznać należy za niedozwolony zabieg organów śledczych, sugerujący kogo organ ten uważa za podejrzanego, co tym samym podważa wartość tak uzyskanego dowodu.

Podkreślenia wymaga też i to, że w każdym przypadku, w szczególności, gdy wynik okazania stanowi jedyny dowód sprawstwa, sąd jest zobligowany, stosownie do zasady wynikającej z przepisu art. 7 k.p.k. wnikliwie przeanalizować w świetle ustaleń psychologii i wymagań kryminalistyki okoliczności i warunki spostrzegania oraz okazania, a także cechy podmiotowe świadka rozpoznającego pod kątem weryfikacji, czy okazanie przeprowadzono w warunkach wyłączających sugestię, a tym samym fałszyfikujących taki dowód na potrzeby procesu orzeczniczego.

Reasumując uznać należy, że skoro rozpoznanie wizerunku jest w głównej mierze czynnością typującą osoby podejrzaną i ma znaczenie zasadniczo na etapie działań operacyjnych, to żadną miarą nie można zaaprobować takiej czynności, gdy osoba podejrzana jest już wytypowana przez organ śledczy i zatrzymana do dyspozycji w innej sprawie, a funkcjonariusz policji przed takim okazaniem informuje rozpoznającego pokrzywdzonego, wprowadzając go w błąd, że sprawca został już zatrzymany i przyznał się do winy, a następnie mimo wyrażanych przez świadka wątpliwości co do rozpoznania potwierdza, że rozpoznanie jest prawidłowe, by w konsekwencji po pewnym czasie powtórzyć taką czynność z bezpośrednim udziałem osoby podejrzanej mimo, że okazanie osoby było już możliwe w dacie przeprowadzenia okazania pośredniego. Tak przeprowadzona czynność, zawierająca znacząco elementy sugestii, o ile nie powinna być z gruntu sfalsyfikowana, to przynajmniej musi być oceniana w sposób szczególnie staranny przez pryzmat całokształtu ujawnionych dowodów w zgodzie z regułą wynikającą z przepisu art. 7 k.p.k.

Jak trafnie przyjął też Sąd Apelacyjny w Krakowie (por. KZS 2006/1/36), gdy oskarżony był już zatrzymany okazywanie świadkom jego wizerunku było w wysokim stopniu niewłaściwe, bo należało dokonać okazania osoby, skoro to ma niewątpliwie większą wartość diagnostyczną.

Mając w polu widzenia powyższe rozważania teoretyczne i przenosząc je na grunt niniejszej sprawy zwrócić uwagę trzeba na to, iż czynności okazania w niej przeprowadzone (k. 36-37; 56-57; 59-60) stanowczo odbiegają od standardów rzetelnego i zgodnego z zasadami postępowania karnego ich wykonania przez organ śledczy, co niewątpliwie rzutować może na ocenę zeznań świadka K. K., tym bardziej w sytuacji gdy jako policjant będący referentem tej sprawy mógł być on zainteresowany nie tylko w proces wykrywczy, ale też określone jej rozstrzygnięcie.

Zauważyć trzeba, że oskarżony P. A. został zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany w dniu 17.04.2008 r. w innej sprawie do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Centrum-Zachód w Katowicach, a więc tego samego organu, który prowadził i nadzorował postępowanie w niniejszej sprawie i jak wynika z zeznań K. K. fakt ten stanowił podstawę do wytypowania go jako sprawcy rozboju na osobach P. I. i A. S. w dniu 06.04.2008 r., bez przeprowadzenia w tym zakresie jakichkolwiek czynności operacyjno-śledczych, zmierzających chociażby do ustalenia osoby o pseudonimie, bądź zdrobniale brzmiącym imieniu (...), o którym obaj pokrzywdzeni zeznali, że był to napastnik, który bezpośrednio zaatakował A. S..

Jeżeli zatem tak, to niewątpliwie w dacie 21.05.2008 r., a więc wówczas gdy przeprowadzono czynność okazania wizerunku P. A. pokrzywdzonemu P. I., oskarżony był osadzony w Areszcie Śledczym oraz znany organom ścigania, a zatem możliwe było okazanie jego osoby, co ewidentnie dyskredytuje czynność okazania wizerunku.

Jeśli natomiast przyjąć, że zasadne było okazanie P. I. wizerunku oskarżonego, chociaż i ono było nader sugerujące przez świadka K. K. z uwagi na informacje o zatrzymaniu sprawcy rozboju i przyznaniu się go do winy oraz potwierdzeniu wątpliwego rozpoznania, że jest ono prawidłowe (gdy w tym zakresie dać wiarę świadkowi P. I.), to powtórzenie tej czynności poprzez okazanie bezpośrednio bez potrzeby weryfikacji uznać należy za błędne i niedopuszczalne z procesowego punktu widzenia, skoro także zawierało samo w sobie element sugestii.

Niezrozumiałe jest też i to dlaczego okazania wizerunku nie przeprowadzono przy udziale drugiego z pokrzywdzonych mimo, że obaj zgłaszając zawiadomienie o przestępstwie stanowczo zeznawali, że nie są w stanie rozpoznać sprawców ze zdjęć.

Podkreślenia wymaga i to, że już przy pierwszej czynności procesowej (k. 9-11, 14-15) obaj pokrzywdzeni nie potrafili wskazać jakichkolwiek cech charakteryzujących konkretnie napastników, poza stwierdzeniami natury ogólnej dotyczących ich wyglądu, że jedynie wydaje im się, a nie mają pewności, że rozpoznaliby ich w trakcie okazania bezpośredniego, a nadto w przypadku A. S., że nie zapamiętał nawet twarzy sprawcy, z którą miał bezpośredni kontakt tempore criminis. Niewątpliwym przy tym jest i to, że w krytycznym czasie pokrzywdzeni byli nietrzeźwi, miejsce zdarzenia było źle oświetlone, a napastnicy mieli założone na głowy kaptury bluz dresowych, w które byli ubrani, co niewątpliwie ograniczało możliwość rozpoznania.

Zauważyć trzeba, że w trakcie czynności okazania osoby oskarżonego pokrzywdzeni mimo, iż z zapisu protokołów wynika, że są pewni rozpoznania, nie wskazali jakie konkretnie elementy jego wyglądu za tym przemawiają, co może rodzić wątpliwości w rzetelności takiej identyfikacji wobec pierwotnych ich zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w szczególności w odniesieniu do A. S., który wówczas już stwierdził, że nie zapamiętał twarzy sprawcy, a które to zeznania w całości zaaprobowane przez Sąd, stanowiły podstawę przedmiotowego wyroku skazującego.

Nie może umknąć też z pola widzenia niska staranność sporządzonych protokołów okazań, brak dokumentacji fotograficznej z tej czynności oraz brak wskazania pełnych danych osób przybranych w paradzie do okazania, co nie pozwala zasadniczo zweryfikować prawidłowości ich przeprowadzenia pod kątem wymogów wynikających z Rozporządzenia MS.

W tym kontekście zasadnicze zastrzeżenia budzi okazanie przeprowadzone z udziałem pokrzywdzonego A. S., na co nie zwrócił uwagi Sąd Okręgowy. Z protokołu tej czynności (k. 59-60) wynika, że w/w świadek spośród okazanych mu osób rozpoznał mężczyznę oznaczonego nr 3, który stoi patrząc na wprost od lewej strony jako drugi, co po układzie

protokołu sugeruje, że wskazał on jako sprawcę mężczyznę oznaczonego imieniem (...), bowiem to on zajął takie miejsce od lewej strony.

Powyższej okoliczności nie rozważył sąd meriti mimo, że z jednej strony mogła ona świadczyć o tym, że pokrzywdzony nie wskazał na oskarżonego jako sprawcę rozboju, bądź też był to wyraz omyłki lub świadomego manipulowania przez osobę przeprowadzającą tą czynność.

Podniesione kwestie winny w sposób szczególnie staranny zostać przeanalizowane przez Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy, skoro stanowczo podważają wartość diagnostyczną przeprowadzonych okazań, w sytuacji gdy jest to jedyny dowód mogący wskazywać na sprawstwo oskarżonego, którą to problematykę – mimo zasygnalizowania przed sąd ad quem szeregu wątpliwości – nadal pozostawić należy otwartą.

Nadto przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy, chociażby poprzez szczegółowy przesłuchanie świadka K. K., winien wyjaśnić dlaczego:

- 1) funkcjonariusze Policji zaniedbali przeprowadzenia w niej czynności operacyjnych pozwalających na zweryfikowanie osoby nazwanej (...), a w szczególności czy w środowisku tak nazywany był oskarżony, bądź osoba z jego otoczenia,
- 2) czynności okazania wizerunku oskarżonego P. I. przeprowadzona została w jego mieszkaniu, a nie na Komisariacie Policji, mimo braku szczególnych ku temu powodów,
- 3) czynność okazania osoby oskarżonego przeprowadzono przez okno weneckie, mimo braku powodów do anonimizacji pokrzywdzonych, co uniemożliwiło bezpośredni kontakt z osobami biorącymi udział w czynności okazania, porównania wzrostu ofiar i potencjalnego napastnika oraz wykorzystania przy identyfikacji nadto głosu ewentualnego sprawcy słyszanego przecież przez świadków w chwili zdarzenia,
- 4) nie odtworzono na miarę możliwości wyglądu ewentualnego sprawcy z chwili zdarzenia poprzez ubranie osób biorących udział w okazaniu w bluzy z kapturami założonymi na głowę, czy też okazania ich z profilu, bo tak miał napastnika widzieć P. I.,
- 5) nie podano precyzyjnie danych osobopoznawczych osób przybranych do okazania, mimo takiego obowiązku czyniącemu zadość prawidłowości sporządzonego protokołu,
- 6) nie wyartykułowano w protokole jakie cechy wyglądu oskarżonego legły u podstaw wskazania go przez pokrzywdzonych jako sprawcy inkryminowanego zdarzenia,
- 7) funkcjonariusze Policji zaniechali okazania pośredniego wobec pokrzywdzonych pozwalającego na wytypowanie kręgu osób, które umożliwiałyby wykrycie drugiego ze sprawców, w sytuacji gdy to właśnie ta czynność ma sprzyjać w ich określeniu, a nie odwrotnie jak założył to w swoich zeznaniach K. K. i jak miało to miejsce w przypadku oskarżonego.

Nadto Sąd Okręgowy winien szczegółowo odnieść się, czy w trakcie okazania wizerunku oskarżonego P. I. nie doszło do zasugerowania mu odpowiedzi sprzyjającej wskazanie P. A. jako sprawcy poprzez dokonanie w tym zakresie szczegółowych ustaleń z analitycznym odniesieniem się do całokształtu ujawnionych dowodów, w tym zeznań wskazanego wyżej pokrzywdzonego złożonych w postępowaniu rozpoznawczym.

Sąd I instancji swoje rozważania winien też wzbogacić o analizę osobowości pokrzywdzonych, w tym młodego ich wieku, braku doświadczenia życiowego i obycia procesowego, w kontekście zeznań P. I., iż w czasie czynności okazania wyrażał on wątpliwości w rozpoznaniu posługując się swoistą metodą eliminacji, co nie znalazło należytego odzwierciedlenia w protokołach.

Sąd meriti, winien także poświęcić znacząco więcej uwagi wątpliwościom sugerowanym przez obronę, głównie wyrażającym się w zeznaniach P. I., iż sprawca, który zaatakował A. S. był jego wzrostu (183 cm), podczas gdy oskarżony jest znacząco niższy (174 cm), a nadto czy to, że przed okazaniem widział on jedną z osób stojących w paradzie jako swobodnie poruszającą się po Komisariacie Policji, nie stanowiło nadto elementu sugestii oraz czy taka sytuacja w ogóle mogła mieć miejsce.

Reasumując, Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy – korzystając przy tym z art. 442 § 2 k.p.k. – powinien szczegółowo odnieść się do tego, czy czynności okazania przeprowadzone w niniejszej sprawie były zgodne z wymogami procesowymi i technicznymi oraz standardowymi, o których mowa była wyżej, a co za tym idzie, czy mogły one jako jedyny dowód w sprawie w sposób wiarygodny przesądzić o sprawstwie oskarżonego.

W ocenie sądu ad quem dopiero jednoznaczne odniesienie się do tych kwestii, podniesionych syntetycznie w niniejszym uzasadnieniu, pozwoli na nie budzące wątpliwości wyrokowanie w sprawie, którego to wymogu nie spełniało dotychczasowe postępowanie.

Zatem orzeczono jak wyżej.